

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Kruszewski Stanisław, Zdziarski Mirosław: Przyczyunki do życia pracowniczego w Polsce 1913-1921 r.

Źródło:

Ekonomista Rok 22 1922 Tom 4 kwartał 4, strony 57-91

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



STANISŁAW KRUSZEWSKI i MIROSŁAW ZDZIARSKI.

---

## Przyczynki do życia pracowniczego w Polsce 1913 — 1921 r.

---

Do świata pracowniczego zaliczamy tych wszystkich, którzy oddają swą pracę bądź fizyczną, bądź umysłową, bądź mieszaną państwu, gminom lub przedsiębiorstwom prywatnym i za nią pobierają wynagrodzenie.

Polski świat pracowniczy przed wojną w każdym z 3 zaborów żył i rozwijał się w odmiennych warunkach politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Dlatego też po scaleniu obecnego Państwa Polskiego z części zwolnionych z pod zaborów uwydatnić się musiała pod wpływem ogólnej kultury i organizacji państwowej każdego zaboru niejednorodność warstw pracujących. Równolegle jednak w każdej dzielnicy pod wpływem wspólnych im antagonizmów społeczno-ekonomicznych zarówno w ośrodkach wielkoprzemysłowych, jak i wśród służby folwarcznej, rozwija się jednak w swych założeniach klasowy ruch robotniczy.

Przy sumowaniu więc i uogólnianiu danych z 3 zaborów należy mieć na uwadze wspomnianą niejednorodność warunków obok różnorodnego klucza statystyki przemysłowej każdego z państw zaborczych.

Już samo geograficzne rozmieszczenie środowisk pracy nałożyło swe piętno na życie pracowniczem. Niektóre grupy pracowników są, jakby „glebae adscripti“. Nie mówiąc już o najemnikach rol-



nych i leśnych oraz przemysłu rolnego, na bytowanie których bezpośredni wpływ mają warunki wiejskie, jak: własności gleby i podglebia, wzajemne ustosunkowanie powierzchni gruntów ornych, obszarów zalesionych, łąk, pastwisk, nieużytków i t. p. — do tejże kategorii zaliczyć należy górników oraz w znacznym stopniu pracowników przemysłu metalurgicznego i mineralnego. Miejscowe warunki meteorologiczne i topograficzne mają tu wpływ niepośledni. Terytorjalne rozmieszczenie innych gałęzi przemysłu, a zwłaszcza środowisk działalności pracowników umysłowych, niezwiązanych bezpośrednio z terenem bogactw kopalnych lub „naziemnych“, wywiera wpływ mniejszy na życie pracownicze, które nie odcina się znacznie od życia ogólnego mieszkańców miejscowych, tej samej stopy życiowej. Odgrywa tu raczej rolę stopień koncentracji danej gałęzi przemysłu, a z nim skupienie pracowników. Np. przemysł włókienniczy rozrzucony jest dość jednostajnie na większym terenie w okręgach Śląska Cieszyńskiego i Małopolski, gdzie miasta nie występują jako ośrodki przemysłowe. Natomiast w b. Kongresówce ta gałąź przemysłu skupia się przeważnie po miastach, jak w Łodzi, Żyrardowie. Niejedną więc kartę z życia pracowników najemnych odtwarza geografia przemysłowa.

Charakter „wielkiego“ — z przeważającą rolą maszyny w wytwórczości zakładów — ma przemysł polski w niektórych ośrodkach, głównie b. Królestwa Kongresowego. Powszechnie zaś przeważa jeszcze przemysł średni i drobny, gdzie główną rolę odgrywa praca rękodzielnicza z pomocą narzędzi i prostszych obrabiarek mechanicznych. Stąd cechą robotnika polskiego jest naogół zdolność wielostronna w swoim fachu, szybkość w wykonywaniu pracy dość duża, lecz z małą świadomością znaczenia dokładności; małe jeszcze bowiem ma zastosowanie — wąska, precyzyjna nieraz specjalizacja, jakiej wymaga praca maszynowa w wielkich zakładach przemysłowych, gdzie robotnik jest nie tylko dodatkiem do maszyny, ale zarazem nieraz i jej kierownikiem.

### • I. Ilość robotników w Polsce.

Za jeden z ważnych mierników rozwoju przemysłu, jak również klasy robotniczej, przyjąć można ilość robotników w poszczególnych jego gałęziach.



Ścisłe ustalenie ilości robotników przemysłowych na terenie obecnej Rzeczypospolitej Polskiej w czasach przedwojennych, a szczególnie dla lat wojny i najbliższego okresu po wojnie jest rzeczą trudną. Wojna w statystyce państw zaborczych pozostawiła luki, zaś młode Państwo Polskie nie zdołało dotąd wprowadzić jednolitej statystyki we wszystkich b. zaborach. Śląsk Górny jeszcze do chwili obecnej z trudnością daje się określić liczbowo.

Temat ten omawiany jest stale w różnych publikacjach książkowych i periodycznych, w których czytelnik znajdzie materiał liczbowy obfity (por. na końcu bibliografię).

Rozporządzone dane pozwalają określić ilość przedwojenną robotników Rzeczypospolitej Polskiej bez Górnego Śląska i ziemi Wileńskiej okrągło na 1.110.000 z podziałem następującym:

| Gałęzie przemysłu                                               | Król.<br>Pol. | Galicja | Poz-<br>nańsk. | Razem   | Pomo-<br>rze | Kresy<br>Wsch. | Ogółem    |
|-----------------------------------------------------------------|---------------|---------|----------------|---------|--------------|----------------|-----------|
| Górnictwo . . . . .                                             | 26.734        | 12.749  | 1.280          | 40.763  | —            | —              | —         |
| Przemysł mineralny. .                                           | 23.636        | 18.696  | 14.594         | 56.926  | —            | —              | —         |
| „ metal. i żel.                                                 | 72.050        | 11.614  | 19.033         | 102.697 | —            | —              | —         |
| „ chemiczny .                                                   | 8.561         | 6.232   | 2.220          | 17.013  | —            | —              | —         |
| „ włókienniczy.                                                 | 165.666       | 11.170  | 704            | 177.540 | —            | —              | —         |
| „ papiern. i po-<br>ligraficzny. .                              | 10.427        | 6.050   | 2.951          | 19.428  | —            | —              | —         |
| „ przetw. zwie-<br>rzęcych. . .                                 | 7.262         | 1.187   | 2.050          | 10.499  | —            | —              | —         |
| „ drzewny . .                                                   | 13.052        | 16.342  | 14.159         | 43.552  | —            | —              | —         |
| „ spożywczy .                                                   | 35.302        | 23.981  | 28.829         | 88.112  | —            | —              | —         |
| Razem robotników prze-<br>mysłowych. . . . .                    | 362.689       | 108.021 | 85.820         | 556.530 | 42.910       |                |           |
| Drobny i inne działy<br>przemysłu (liczby<br>przybliżone) . . . | 241.345       | 51.041  | 54.527         | 346.913 | 27.263       |                |           |
| Razem. .                                                        | 604.034       | 159.062 | 140.347        | 903.443 | 70.173       | 136.000        | 1.109.616 |

Odsetek kobiet w b. Królestwie Polskiem wynosił w r. 1913 około 30% ogółu robotniczego fabrycznego, w Małopolsce zaś około 13%.

W okresie wojny pod władzą okupacyjną przemysł w b. Kongresówce faktycznie nie istniał. Ludność robotnicza bądź



była wywieziona do Rosji (około 70.000) lub Niemiec, bądź pozostała bez pracy i rozpraszała się po wsi w poszukiwaniu pracy za przeżycie. Najprzód ustępujące wojska rosyjskie bezmyślnie zniszczyły wiele warsztatów pracy, po nich okupanci wywozili w głąb Niemiec maszyny, urządzenia techniczne, transmisje i t. p.

Robotników pozbawionych w ten sposób swych warsztatów pracy o ile głodem nie zdołano zmusić — siłą i gwałtem wywożono jako „opornych w pracy“ do Niemiec, gdzie bez prawa przenoszenia się, za nędzne płace umieszczano ich w fabrykach, na miejsce robotników niemieckich, wysyłanych na front. Tworzono specjalne napoły przymusowe, napoły zwerbowane podstępem reklamami bataljony robotnicze np. Łódzki bataljon robotniczy Z. A. B. 23.

Przybliżoną liczbę robotników, zatrudnionych w kraju przez władze okupacyjne podają poniższe cyfry, oparte na sprawozdaniach Szefa Administracji oraz danych polskich Ministerstw:

|                                                        | w okupacji niem. | w okup. austriackiej |
|--------------------------------------------------------|------------------|----------------------|
| w górnictwie . . . . .                                 | 13.800 robotn.   | 14.600 robotn.       |
| przem. woj. i hutnictwo. .                             | 41.300 „         | 6.200 „              |
| „ mineralny . . . . .                                  | —                | 700 „                |
| „ drzewny . . . . .                                    | 33 000 „         | 3.600 „              |
| „ spożywczy. . . . .                                   | 2.000 „          | 150 „                |
| budowa kolei, kolejek, szos<br>wojennych i t. d. . . . | 66.000 „         | 20.500 „             |
| przem. budowlany. . . . .                              | 1 500 „          | 300 „                |
| różne (składnice, urzędy i t. d.)                      | 5.150 „          | 2.550 „              |
| Razem . . .                                            | 162.750 robotn.  | 48.600 robotn.       |

Ogółem przeszło 210 tys. robotników zatrudnionych było przez władze okupacyjne. Trudno jednak nazwać to pracą w przemyśle, gdyż służyła ona jedynie potrzebom wojennym okupantów, zwłaszcza w bliskości frontu.

Gdy chodzi o czasy powojenne, to względnie najdokładniejsze dane o ilości robotników w Polsce podaje referat o stanie zatrudnienia i rynku pracy w Polsce, opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na konferencję w Genui. W poszczególnych gałęziach przemysłu ów stan zatrudnienia przedstawiał się, jak następuje:



| Gałęzie przemysłu       | Liczba robotników<br>z 1/X 1921 r. (przed-<br>siębiorstwa liczące<br>ponad 10 rob.) | % 1921 r. w stosunku<br>do 1913 roku |
|-------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------|
| Przemysł metalowy . . . | 65.234                                                                              | 75                                   |
| „ mineralny . . .       | 34.268                                                                              | 52                                   |
| „ chemiczny . . .       | 17.852                                                                              | 105                                  |
| „ pap.-poligr. . .      | 18.167                                                                              | 80                                   |
| „ włókienniczy . .      | 115.860                                                                             | 63                                   |
| „ drzewny . . .         | 40.502                                                                              | 97                                   |
| „ przetw. zwierzęc.     | 6.914                                                                               | 75                                   |
| „ spożywczy . . .       | 43 456                                                                              | 52                                   |
| „ hutniczy . . .        | 13.000                                                                              | 59                                   |
| „ górniczy . . .        | 76.936                                                                              | 168                                  |
| Razem . .               | 428.189                                                                             | 76                                   |

W stosunku do przemysłu drobnego referat Ministerstwa wykazuje nawet wzrost około 2%. Ogółem więc liczba robotników najemnych w przemyśle na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wynosiła w 1921 roku okragle 1.021.000.

Ilość pracowników kolejowych wynosiła 1 grudnia 1921 r. 168.661.

Dla uzupełnienia ilościowego obrazu pracy najemnej w Polsce wspomnieć należy o robotnikach rolnych i leśnych oraz służbie domowej, której ilości jeszcze nie określono. Na liczbę robotników rolnych może rzucić światło fakt, że ilość zorganizowanych w związku robotników rolnych, przekracza 150.000; stanowi to jednak mały odsetek ogólnej ilości robotników rolnych, gdyż organizacyjny ruch jest bardzo niedawny w tym środowisku.

Liczba rodzin robotników rolnych, nie posiadających gruntu, wynosić ma około 700.000.

Służby domowej (t. j. do posług osobistych pracodawcy) w Polsce w stosunku do Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej była przed wojną ilość duża. Każda rodzina nieco zamożniejsza w mieście i na wsi miała lepiej lub gorzej wyrobioną służbę domową (z olbrzymią przewagą kobiet) w swoim mieszkaniu; nawet biedniejsza rodzina drobno-mieszczańska miała zwykle służącą. Co do ogólnej ilości służby domowej danych brak. Wiemy tylko, że w Warszawie w r. 1916 wynosiła ona



34.756 osób, co stanowiło wówczas 4.48% ogólnej liczby mieszkańców.

W czasie wojny, a zwłaszcza po wojnie wobec szalonego wzrostu kosztów utrzymania, rodziny nawet średnio zamożne zmuszone zostały bądź zmniejszyć ilość swej służby domowej, bądź zrzec się jej zupełnie i załatwiać wszystkie czynności gospodarstwa domowego własnymi rękami.

## II. Zarobki a drożyzna.

### 1) Warunki bytu urzędników w Warszawie.

Za podstawę porównawczą służyć może przedwojenny budżet rodziny urzędniczej z 2-ch dorosłych osób i 2 dzieci, ze służącą, podany przez „Memorjał w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych do Rady Ministrów z dnia 4-go stycznia 1920 roku”. Memorjał nie uwzględnia prawie potrzeb kulturalnych pracownika umysłowego. Drugą podstawą może być teoretyczny budżet rodziny robotniczej, składającej się również z 4-ch osób lecz bez służącej, przedstawiający minimum egzystencji, przyjęty przez Komisję pracodawców i robotników przy Państwowym Głównym Urzędzie Statystycznym przy określaniu zmian drożyzny z miesiąca na miesiąc (a w związku z tem i płac zarobkowych).

Jeżeli z kosztami utrzymania zestawić dochody poszczególnych kategorii urzędników w tem samym czasie (np. w Magistracie m. Warszawy naczelnika wydziału, st. referenta, st. kancelistę, kancelistę, a w Dyrekcji Warszawskiej P. Kolei Państwowych, pomocnika nacz. działu, referenta, rachmistrza) otrzymamy, że: 1) przed wojną dostatnie (bez uwzględnienia coprawda potrzeb kulturalnych pracownika umysłowego) utrzymanie rodziny mógł mieć urzędnik na stanowisku pomocnika i naczelnika działów i wydziałów, 2) stanowiska niższe nie pozwalały utrzymać rodziny z 4-ch osób, 3) budżet robotniczej rodziny z 4-ch osób mógł być pokryty poborami przez wszystkie kategorie urzędnicze, prócz kancelisty. Po wojnie, a mianowicie w październiku i listopadzie 1921 r. żadna z rozpatrywanych nawet wysokich kategorii nie mogła pozwolić sobie na przedwojenną stopę życiową.

Zestawienie to jednocześnie wykazuje, że na minimalny budżet rodziny robotniczej w październiku nie wystarczały pobory



żadnego z rozpatrywanych urzędników kolejowych, nawet pomocnika naczelnika działu (zwykle z wyższym wykształceniem), w listopadzie zaś po wybitnem powiększeniu poborów na kolejach, pozwolić sobie mogli na budżet robotniczy referent kolejowy i pom. naczelnika działu kolejowego, a z magistrackich — st. referent i naczelnik wydziału—dla innych był on niedostępny.

Wogóle inteligencja pracująca, a wśród nich urzędnicza, przeciętnie biorąc, po wojnie zrzec się musiała i jeszcze musi inteligenckiej stopy życiowej i rzucić się w wir walki o byt codzienny. Śmiertelność wśród inteligencji powszechnie wzrosła. W pracy zarobkowej współudział wzięły i żony, które przed wojną przeważnie zajmowały się li tylko gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci, te zaś z nich, które żadnego fachu nie posiadają, muszą prowadzić całe gospodarstwo bez służącej.

Charakterystyczne jest niżej podane zestawienie procentowe wydatków przedwojennych i powojennych urzędnika kolejowego IV kategorii żonatego bezdzietnego, oparte na rachunkach domowych, prowadzonych systematycznie:

|                                                             | Styczeń 1914 | Styczeń 1922 |
|-------------------------------------------------------------|--------------|--------------|
| Jedzenie . . . . .                                          | 36,0%        | 59,7%        |
| Odzież . . . . .                                            | 10,7%        | 3,9%         |
| Mieszkanie (2 pokoje z kuch-<br>nią), światło, opał . . . . | 37,4%        | 30,2%        |
| Wydatki pozostałe . . . . .                                 | 15,9%        | 6,9%         |
| Razem . . . . .                                             | 100,0%       | 100,0%       |

## 2) Warunki bytu robotników.

Statystyki prawidłowej zarobków robotniczych z całego omawianego okresu niema, jednak ta żywotna sprawa jest stale poruszana w prasie, organizacjach społecznych, samorządowych i państwowych. Z publikacji tych czytelnicy zaczerpnąć mogą dane szczegółowe.

Jeszcze przed wojną płace robotnicze ujawniały stale tendencję zwyżkową. Przy rządach okupacyjnych marka niemiecka, będąca podstawą i marki polskiej, ulegała słabym wahaniom i wartość jej zmniejszała się względnie niewiele. Stąd też za czasów okupacji płace wzrastały stopniowo, jednak najwyższy nawet pro-



centowy wzrost — 223% płac robotników miejskich niesie najniższego wzrostu cen artykułów spożywczych (240 — 500%). Po wojnie rozpoczął się gwałtowny wzrost.

Zaznaczyć należy nierównomierność wzrostu płacy robotników poszczególnych gałęzi produkcji w zależności od zapotrzebowania w każdej gałęzi.

Największy przyrost płac robotników zaznacza się w b. zaborze austriackim. Wskazuje to na pewną tendencję wyrównawczą w stosunku do płac b. Kongresówki, gdyż przed wojną płace robotników galicyjskich były niższe od płac robotników b. zaboru rosyjskiego. Zresztą i w 1921 r., poza przemysłem włókienniczym, płace robotnicze w Galicji są niższe, niżeli w Królestwie Kongresowem. Najmniejszy wzrost płac wykazuje b. zabór pruski; do r. 1922 płace są tu najniższe. Odpowiada to najmniejszemu tam względnie wzrostowi drożyzny i najtańszemu kosztem utrzymania. Lecz po strajkach robotników poznańskich i pomorskich w marcu 1922 r. i ta nierównomierność dzielnicowa płac maleje i płace tego zaboru zbliżają się szybko do płac b. Kongresówki i Galicji.

Za zjawisko nieomal powszechne uznać należy tendencję wyrównania płac wszelkich kategorii robotników, chodziło bowiem o zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb życiowych. Uderza w oczy daleko większy wzrost płac robotników niewykwalifikowanych (służby, wyrobników), niż rzemieślników wykwalifikowanych.

Z małymi wyjątkami płace robocze mniej wzrosły, niż ceny najważniejszych artykułów spożywczych. O ile więc jeszcze w latach 1905—1910 robotnik w b. zaborze rosyjskim zarabiał poniżej przeciętnej normy, potrzebnej dla utrzymania 5-cio osobowej rodziny, po wojnie rzadko znajduje pokrycie budżet, nakreślony przez Komisję do badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym. Budżet ten uwzględniający tylko minimum egzystencji, robotnicy nazwali „głodowym lub kartoflanym“.

W przemyśle metalowym, włóknistym, garbarskim, w warsztatach kolejowych większość robotników nie sięga nawet tej minimalnej, koniecznej normy budżetowej. W fabrykach metalowych zaledwie zarobki rzemieślników wystarczają na niezbędne utrzymanie, w fabrykach włóknistych jedynie robotnicy-metalowcy oraz przedzarze zarabiają powyżej potrzebnej normy: w garbarniach wogóle niema takiej kategorii robotniczej, którejby płace dostateczne



były do utrzymania siebie z rodziną. Lepsze płace otrzymują robotnicy gazowni i przemysłu budowlanego, ale ci ostatni pracują i zarabiają nie cały rok, a tylko w sezonie budowlanym, część roku zaś (zimę) skazani są na przymusowe bezrobocie, robotnicy gazowni w Polsce stanowią zresztą bardzo niewielki odsetek.

Ogólnie stwierdzić należy, zwłaszcza jeśli uwzględnimy jeszcze poważne ilości bezrobotnych, że położenie materialne robotnika polskiego nie jest zadowalniające. W porównaniu z czasem przedwojennym położenie materialne robotników nie wróciło jeszcze do stanu przedwojennego.

### 3) Aproprowizacja a odżywianie.

W zaborze rosyjskim w roku 1892 dr. Kohn zbadał, że z pośród robotników przemysłowych w Częstochowie i jej okolicach 55,5% odżywia się miernie lub niedostatecznie z braku potrzebnej ilości substancji białkowych i tłuszczu w przyjmowanym pożywieniu.

W roku 1907 dr. Sterling, badacz nad odżywianiem klasy robotniczej w Łodzi, tym ośrodku fabryk włókienniczych, znalazł, że robotnik fabryczny spożywał dziennie białka 106 gr., tłuszczu 42 gr., węglowodorów 511 gr.

Jadłospis codzienny robotnika w rodzinie stanowił wtedy: śniadanie—2 szklanki kawy i  $\frac{3}{4}$  funta chleba (kawa według recepty: na 5 litrów wody 1 łyżka kawy palonej i cykorji za 3 grosze, 3—4 kawałki cukru i 1 litr mleka); obiad—barszcz z kartoflami, bądź kapusta z kartoflami, zupa kartoflana, zacierki na wodzie zabielaone mlekiem i chleb; zupy okraszone słoniną z  $\frac{1}{2}$  funtem mięsa 2 razy na tydzień; kolacja — reszta z obiadu lub kawa mleczna.

O jakości odżywiania decydowały z jednej strony ceny rynkowe artykułów spożywczych w wolnym handlu, z drugiej—wysokość zarobku. Nie we wszystkich trzech zaborach kraj wystarczał sam sobie pod względem aproprowizacji, pomimo że jest krajem rolniczym. Już przed wojną Kongresówka nie mogła swą produkcją pokryć całkowicie potrzeb ludności, poza cukrem i ziemniakami, których ilość była wystarczająca; stąd też potrzebna dla organizmu ilość węglowodanów wogóle była dostateczna, natomiast brak białka i tłuszczu wskutek niedostatecznej hodowli bydła w kraju pokrywany być musiał dowozem z poza kraju; głównie z Rosji dowożono bydło, ryby, masło oraz mąkę.



Po wybuchu wojny, do chwili zajęcia b. Kongresówki przez wojska austriacko-niemieckie ceny na artykuły spożywcze zaczęły wzrastać, lecz żywności nie brakowało; natomiast Małopolska i Poznańskie dzieliły losy Austrii i Niemiec i pod względem braku żywności. To też od chwili okupacji austriacko-niemieckiej sytuacja zasadniczo się zmienia, gdyż nietylko nie można było własnych braków żywności pokryć z zewnątrz, lecz przeciwnie okupanci, zwłaszcza Niemcy, sekwestrowali zapasy miejscowe i wywozili je do kraju własnego wraz z surowcami, półfabrykatami i drzewem, zostawiając na potrzeby miejscowej ludności tylko ilości „głodowe“, rozdawane systemem kartkowym.

Niejednakowy los spotkał mieszkańców obu okupacji. Niemcy zatrzymali sobie część bardziej uprzemysłowioną, lecz mniej żyzną (z ośrodkami Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Częstochowa) gdzie (według spisu władz niemieckich) na 6.581.000 mieszkańców przypadało 3.188.459 mieszkańców miast, których należało zaopatrywać w żywność. Natomiast Austriacy objęli część daleko żyźniejszą z ludnością 3.365.030, z czego w miastach tylko 1.322.000. Stąd też aprowizacja w austriackiej okupacji była znacznie łatwiejszą, natomiast w niemieckiej, zwłaszcza wobec pilnie przestrzeganego przez Austriaków zakazu wywozu żywności do okupacji niemieckiej, warunki aprowizacyjne ludności były bardzo ciężkie.

Oczywiście ludność wiejska, jako wytwarzająca, miała łatwiejszą samoobronę i dlatego przetrwała okupację w lepszym zdrowiu i lepszych dochodach. Wytworzyło to nawet antagonizm między wsią, jako wytwórcą, a miastem, jako spożywcą, na tle tajnej sprzedaży i przemykania wszelkich artykułów jadalnych. Przemytnictwa tego do miast, popłatnego niezmiernie, choć bardzo ryzykownego wobec czujnych pościgów władz niemieckich, podejmowali się w znacznej ilości i robotnicy fabryczni, zwłaszcza wobec bezrobocia. Ułatwiało ten „szmugiel“ szybko szerzące się wśród dozorców (wobec niedożywiania armji niemieckiej) łapownictwo, zwłaszcza w naturze. Oczywiście ta „szmuglowana“ żywność dostawała się do nabywców bogatych; natomiast klasa robotnicza zadawała się musiała żywnością, sprzedawaną na kartki (mąka lub chleb, cukier, ziemniaki).

Pozbawieni pracy, wobec zamarcia przemysłu, żyć musieli z tanich lub darmowych posiłków, wydawanych w Tanich Kuch-



niach Komitetów Obywatelskich, względnie Magistratów Miejskich, samorządnych kuchniach robotniczych mniej lub więcej zasilanych zzewnątrz pieniędzmi i produktami. Sekcja Tanich Kuchni w Warszawie prowadziła w końcu 1915 r. 37 kuchni ludowych (po 5—6 kop. za porcję), 6 dla inteligencji (po 20—25 kop), 5 typu mieszanego (po 8 kop.), i 13 wyłącznie dla dzieci (darmo) oraz 20 herbaciarni ludowych (po 2—3 kop.) i dla inteligencji (po 5 do 6 kop.).

Ogółem w r. 1915 wydała Sekcja Tanich Kuchni 10.565.637 porcji, z czego bezpłatnych obiadów 64%, herbat 3%. W roku 1916 działalność wzmogła się, gdyż w I-ym półroczu wydano 19.821.174, z czego bezpłatnych obiadów już 85%, herbat 10%. Koszt produkcji jednej porcji w Kuchniach Ludowych wzrastał stopniowo od 5,1 kop. w październiku 1914 r. do 10,11 kop. we wrześniu—grudniu 1915 (początek okupacji niemieckiej) i do 13,12 kop. w czerwcu 1916 r. 10 kuchni robotniczych prowadziła samorządnie specjalna organizacja gospodarcza t. zw. „Robotniczy Komitet Gospodarczy“ (R.K.G.), przekształcony później w „Robotniczą Radę Gospodarczą“ (R.R.G.).

Pozatem rozdawano najbiedniejszym bezpłatnie żywność, opał i w nieznacznej ilości odzież. Na ulicach snuły się „głodowe“ piecyki na kołach z gorącymi kartoflami.

Władze niemieckie domagały się od Magistratu m. Warszawy zaprzestania wydawania bezpłatnych posiłków bezrobotnym, aby głodem zmusić ich, jako „opornych w pracy“ do wyjazdu do fabryk w Niemczech, dla zastąpienia robotników niemieckich, potrzebnych na froncie bojowym.

Dziećmi w Warszawie zaopiekować się starały instytucje chrześcijańskie i żydowskie, poświęcone opiece nad dziećmi, bądź założone przed wojną (w liczbie 15), bądź w czasie wojny (również 15). Organizowały one wysyłkę dzieci miejskich na wieś pod hasłem „wieś dla dzieci“. W roku 1916 uczyniona była wielka kwesta krajowa pod hasłem „Ratujcie dzieci“ z poważnym wynikiem. Robotnicy bezrobotni uciekają na wieś by przetrwać. Bowiem wydzielane mieszkańcom na kartki ilości żywności były głodowymi. Gdy w Niemczech we wrześniu 1915 r. dzienna norma chleba wynosiła na głowę 225 gr., w Belgji okupowanej 205 gr., w Warszawie—160 gr., gdzie przed wojną dzienna konsumpcja wynosiła 720 gr. zboża; od 29/XI 1915 r. wydawano 7 funtów chleba



na 2 tygodnie, później 1 funt mąki i 6 funtów chleba z domieszką kartofli i innych surogatów aż do 75<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; cukru od 15/VI 1916 r. wydawano 165 gr. na 2 tygodnie. Zboże z Polski wywożone było do Niemiec, a stamtąd w mniejszej ilości wracało za droższą cenę w postaci mąki z domieszkami. Taryfa celna obciążająca pośrednio cenę produktu zawierała utajoną kontrybucję; obroty między Niemcami a Gen.-Gubernatorstwem w Warszawie z 76 milionów marek w r. 1916/17 wzrosły do 185 milionów marek w roku 1917/18.

W roku 1917 i 1918 sytuacja aprowizacyjna była tak krytyczna, że wskutek zmniejszonych racji żywnościowych wybuchły rozruchy głodowe (w marcu i w maju 1917); w maju bowiem norma dzienna wynosiła na głowę zaledwie 131 gr. chleba, 205 gr. kartofli, 7 gr. kaszy, gdy w Niemczech wydawano 237 gr. chleba, 357 gr. kartofli i 14 gram. kaszy.

Kalorymetryczna wartość dziennego spożycia na jednego mieszkańca w b. Kongresówce przed wojną i w r. 1918 wynosiła:

| przed wojną          |               | na wiosnę 1918 r.   |            |
|----------------------|---------------|---------------------|------------|
| 720 gr. zboża daje   | 2.448 kalorii | 80 gr. mąki żytniej | 281,6 kal. |
| 54 gr. mięsa         | 74 „          | 220 gr. surogatu    | 69,0 „     |
| 500 gr. ziemniaków   | 475 „         | 500 gr. ziemniaków  | 465,0 „    |
| 21 gr. cukru         | 100 „         | 16 gr. cukru        | 65,6 „     |
| Ogółem 3.097 kalorii |               | Ogółem 891,2 kal.   |            |

W zależności od wagi i intensywności pracy, organizm człowieka dorosłego wchłaniać powinien od 2.160 do 3.600 ciepłostek. W tablicach swych „Alimentation rationnelle et économique des travailleurs parisiens“ L. Landouzy, Henry et Marcel Labbé z Kliniki Medycznej Laënnee podają ilości ciepłostek niezbędnych dla normalnego życia dziennie, w porze zimowej w zależności od wagi osobnika (w klimacie cieplejszym od naszego).

1) dla robotnic i urzędniczek od 2.000 do 2.875, w tym 250 potrzebne dla pracy,

2) dla urzędnika i subiekta przy pracy siedzącej od 2.400 do 3.275, z tego 300 potrzebne dla pracy,

3) dla robotnika przy umiarkowanej pracy mięśniowej od 2.500 do 3.550, w tym 400 potrzebne dla pracy,



4) dla robotnika ciężko pracującego fizycznie od 2.900 do 4.300, w tym 800 potrzebne dla pracy.

Na zakup niezbędnej żywności (szmuglowanej) poza kartkami pozwolić sobie mogli tylko zamożniejsi wobec różnicy ceny, która wynosiła:

|                       | za kartkami | w handlu ukrytym |
|-----------------------|-------------|------------------|
| 1 funt chleba . . . . | 0,25 mk.    | 1,10 mk.         |
| 1 „ cukru . . . .     | 1,50 „      | 5 do 7 „         |
| 1 „ ziemniaków . .    | 0,10 „      | 0,20 „           |
| 1 „ mięsa wołowego    | 1,90 „      | 6,00 „           |

W dodatku wadliwie ustosunkowana kontyngensowa cena ziemniaków do zboża pobudziła rolnika do zwiększenia produkcji ziemniaków kosztem ziarna, przytem wskutek rekwizycji koni coraz więcej gruntu zostawało odłogiem, a z braku nawozów plony malały.

Produkcja cukru z 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów w r. 1913 zmalała w Kongresówce do 4 milionów w r. 1917/18, z czego 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona w okupacji niemieckiej, a <sup>1</sup>/<sub>2</sub> w austriackiej; stąd spożycie na głowę z 25 gr. spadło do 16 gr.

W tych warunkach pracownicy umysłowi i robotnicy stale niedojadali, pomimo że przejadali wszelkie przedwojenne zasoby i wyprzedawali stopniowo swoje ruchomości i odzież. Krążyło w tym świecie ironiczne zdanie, „że żywności było za mało, żeby żyć, a za dużo żeby umrzeć“.

Organizmy ludzkie słabły, stawały się coraz mniej odporne na chorobę i śmierć, wydajność pracy malała bardzo szybko. Całą treść życia codziennego wypełniała troska o żywność i opał, wszyscy członkowie rodziny pochłonięci byli poszukiwaniem żywności.

W warsztatach pracy bardziej był ceniony dodatek do płacy w naturze, bądź ułatwienie w zdobyciu żywności, niż zwiększenie płacy. W niektórych fabrykach pracodawcy organizowali kuchnie dla swych robotników, zarządzając niemi bądź sami, bądź przy współudziale osób dobranych z pośród pracowników.

Nawet okupanci w kierowanych przez nich fabrykach, zmuszeni byli do płacy dodawać robotnikom i żywność, najczęściej w postaci żołnierskiego chleba.



W tak ciężkiem położeniu znajdowała się klasa robotnicza w chwili utworzenia się Państwa Polskiego. Jednym z pierwszych zarządzeń pierwszego rządu polskiego było wypłacenie 600 marek każdemu robotnikowi w przedsiębiorstwach państwowych dla chwilowego zadośćuczynienia najpilniejszym potrzebom. Jak wyjaśniał np. w Sejmowej Komisji Opałowej przedstawiciel związku górniczego „wszyscy robotnicy w górnictwie byli zadłużeni i obdarci w najwyższym stopniu; 60<sup>o</sup>/o robotników nie miało nawet koszuli“. Była to jednak, jak wspomniano wyżej, dziedzina przemysłu, która nie przerywała ciągłości pracy bez względu na zmianę warunków politycznych i ekonomicznych w kraju.

Dzięki pierwszorzędnej ważności przemysłu węglowego masowa aprowizacja robotników górniczych rozpoczęła się zaraz po wybuchu wojny z inicjatywy zarządów kopalnianych. Podczas okupacji ta akcja dobrowolna zmieniona została na przymus.

System ten przyjął i potwierdził rząd polski. Jednak wobec wzrastających trudności aprowizacyjnych zarządy kopalniane dążyły do zrzeczenia się tego „wyręczania rządu“ w aprowidowaniu górników. Rzeczywiście w listopadzie 1919 roku jedynym lecz niedostatecznym źródłem zboża było Poznańskie, które domaga się za ziarno węgla.

Do nowych zbiorów brak dla przeżywienia ludności w Polsce 60.000 wagonów zboża, które trzeba było zakupić zagranicą. Sól nie dochodzi z braku wagonów, z cukrem i z tłuszczami sytuacja bardzo krytyczna, strączkowych zapasy krajowe nie wystarczają, 80<sup>o</sup>/o konfliktów na kopalniach powstaje z braku aprowizacji. Robotnicy nabrali przekonania, że żywność zdobywa się strajkiem. W tych warunkach od końca listopada 1919 r. Rząd Polski przyjmuje na siebie aprowizację górników, wyznaczając normy wystarczające; zostały one jednak przeważnie na papierze, gdyż Rząd nie wywiązywał się ze swych zobowiązań, dostarczyć potrafił bowiem w najlepszym razie  $\frac{3}{4}$  należnego kontyngensu (cukru) w najgorszym —  $\frac{1}{6}$  (strączkowych), przeważnie zaś połowę.

Pod grozą tedy katastrofalnych skutków dla produkcji węgla i spokoju społecznego zarządy kopalniane starały się na własną rękę o żywność dla robotników.

Normy powyższe aprowizacji górników uważane były przez robotników innych gałęzi przemysłu za uprzywilejowane i stawiane były systematycznie jako żądanie, przez związki zawodowe przy



każdym zatargu o poprawę bytu. Wtedy rząd przyznał robotnikom przemysłowym dodatkową aprowizację jako „ciężko pracującym“ (wyłączając ich rodziny). Do tych szeregów chętnie garnęli się pracownicy umysłowi. Ta norma dodatkowa, wydawana za cenę tańszą od rynkowej, wynosiła na miesiąc na robotnika: mąki 8 kg. (lub odpowiednią ilość chleba), kaszy 0,6 kg., cukru 0,6 kg. Z aprowizacją tą Rząd stale zalegał, pomimo zapoczątkowanego, następnie częściowego sekwestru ziemioplodów w kraju. Było to stałą przyczyną zatargów w środowiskach pracy. Urzędnicy państwowi otrzymali aprowizację w postaci tanich „deputatów“, przedmiotu zazdrości innych ugrupowań. Dodatkowa aprowizacja równoległe z aprowizacją ogólną w miastach na kartki dotrwała formalnie do października 1921 roku; później wydawane były tylko zaległości.

W tych warunkach wobec wzrostu cen artykułów spożywczych odżywianie się świata pracowniczego nie mogło wrócić jeszcze do stanu przedwojennego. Stąd też wydajność pracy także do przedwojennej wrócić nie mogła.

Wydatną bardzo pomoc w chwilach ciężkich od początku 1919 r. świat pracowniczny w Polsce otrzymał dla dzieci od organizacji zagranicznych. Organizacje te samodzielnie, jak kwakrowie, metodyści amerykańscy, lub—co słuszniejsza—w związku z miejscowym społeczeństwem, wydawały surowe produkty instytucjom zamkniętym dla przygotowania posiłków, bądź przygotowywały posiłek we własnych kuchniach i bezpośrednio wydawały dzieciom najwięcej potrzebującym oraz zaopatrywały je w odzież (np. Amerykański Wydział Ratunkowy łącznie z Polsko-Amerykańskim Komitetem Pomocy Dzieciom i Amerykański Czerwony Krzyż). Liczba dokarmianych dzieci przekraczała miljon.

#### 4) Budżety robotnicze.

Dla dokładniejszej charakterystyki życia robotniczego w Polsce podajemy wyniki ankiety, wypełnionej przez poszczególnych robotników warszawskich. Chociaż odpowiedzi na ankietę są bardzo nieliczne (11) i obejmują tylko pewne kategorie robotników, nadto oparte są na pamięciowych danych, jednak mimo to, jako wprost z życia wzięty materiał budżetowy, stanowią one dość cenną ilustrację do porównań zarobków z wydatkami robot-



niczemi, a zwłaszcza wzajemnego stosunku poszczególnych pozycji tych wydatków. Potwierdzają one zarazem już wyżej podane wnioski.

Dane kwestjonariuszy załączamy w tej postaci, jak były podane, bez względu na ich braki w rodzaju niewyjaśnionych nadwyżek lub niedoborów budżetowych oraz na ich pewne niekonsekwencje, nieodłączne przy odpowiedziach, dawanych przez samych robotników. Dotyczą one 3 okresów: przedwojennego, okupacyjnego i obecnego (zima 1921—22 r.).

Przedewszystkiem z ankiet tych, gdy chodzi o warsztat pracy, rzuca się w oczy wykolejenie robotników polskich w czasie wojny. Z 11 robotników zaledwie 3 pracowało w swoim zawodzie. Inni, jeśli nie byli na wojnie, musieli szukać różnych sposobów zarobkowania: zająć się handlem, przeważnie nie dozwolonymi artykułami zasekwestrowanymi, t.zw. szmuglem, pracować w charakterze tłumaczy, woźnych w instytucjach niemieckich okupacyjnych, przyczepiać się do instytucji magistrackich, zwłaszcza Wydziału Zaopatrywania, pokątnie handlować kartkami na żywność i t. d. Jednocześnie, by nie głodować lub nie zamrzeć, kobieta-żona musiała energicznie jąć się pracy, zjawisko przed wojną rzadko spotykane. Wojna pchnęła żony robotników do handlu „szmuglerskiego“, pomimo jego wielkiego niebezpieczeństwa, do szycia zarobkowego lub, o ile było możliwe, do fabryki.

Taki stan rzeczy trwa i po wojnie. Już dziś nie wystarcza na przeżywanie rodziny, jak to było przed wojną, zarobek jednego jej członka. Wojna zmusiła kobietę do pracy zarobkowej poza domem, wyrwała ją z ogniska domowego, czyniąc ją zarazem bardziej niezależną od mężczyzny. Nadto niewystarczający na utrzymanie zarobek mężczyzny — głowy rodziny — pcha do zarobkowania w fabrykach, warsztatach oraz do innych prac synów i córki.

Obecnie coraz rzadziej spotyka się rodziny pracownicze, w których zarobkowałaby jedna tylko osoba. Bywają wypadki, że zarobki dzieci lub żony robotnika przewyższają płacę mężczyzny, jak np. w dwóch naszych przykładach (4 i 10).

Co do długości dnia roboczego, jak widać z ankiet, najczęściej przed wojną dzień pracy liczył 9 godzin. Ale już wtedy



w całym przemyśle budowlanym po strajkach wprowadzony był 8-miogodzinny dzień pracy; istniał on również w niektórych fabrykach.

W przemyśle chałupniczym, jak w szewctwie, praca trwała przeważnie powyżej 9 godzin, czasem, jak np. w naszym 7 przykładzie, 12 i więcej godzin. Ten sam przeciętny 9 godzinny dzień pracy był i za czasów okupacji. Po wojnie, zgodnie z ustawą o czasie pracy w zakładach przemysłowych, wprowadzono (w ankiecie wypadek wyjątkowy) 8-godzinny dzień roboczy.

Co do formy pracy i płacy, to zarówno przed wojną, jak i obecnie, spotyka się pracę akordową i dniówkową.

W zakładach szewckich najczęściej bywa akord, w przemyśle budowlanym powszechną jest dniówka; po wojnie w fabrykach przeważa jednak dniówka.

Przy porównaniu zarobków z wydatkami okazuje się, że zarówno przed wojną jak i obecnie zarobki niewystarczały na normalne utrzymanie. Przedtem musiał dorabiać sam robotnik pracą nadliczbową, dziś pracą żony i dzieci, niezależnie od dodatkowych zajęć głowy rodziny.

W zakresie zarobkowym dodatnią cechą okresu powojennego były wydawane robotnikom fabrycznym, jako ciężko pracującym, po tańszej cenie deputaty w naturze. Zniesiono je, jak wspomniano, od października 1921 roku.

Co do wydatków, to poszczególne ich pozycje w stosunku do całokształtu wydatków (jako 100) układają się w sposób następujący:

|                                               | przed<br>wojną | po<br>wojnie | przyrost +<br>lub spadek — |
|-----------------------------------------------|----------------|--------------|----------------------------|
| Żywność z opałem i światłem . . . . .         | 51,5           | 71,0         | + 19,5                     |
| Mieszkanie . . . . .                          | 12,5           | 0,9          | — 11,6                     |
| Ubranie i obuwie. . . . .                     | 17,6           | 12,5         | — 5,1                      |
| Nauka i książki szkolne . . . . .             | 3,0            | 1,2          | — 1,8                      |
| Potrzeby kulturalne (gazety, teatr) . . . . . | 2,8            | 2,2          | — 0,6                      |
| Organizacje (związki, partje) . . . . .       | 0,7            | 0,2          | — 0,5                      |
| Papierosy i wódka . . . . .                   | 7,0            | 6,8          | — 0,2                      |
| Różne . . . . .                               | 3,6            | 4,0          | + 0,4                      |
| Leczenie . . . . .                            | 0,4            | 1,2          | + 0,8                      |
| Oszczędności . . . . .                        | 0,9            | —            | — 0,9                      |
| Razem . . . . .                               | 100,0          | 100,0        | 0,0                        |



T A B L I C A A.

Czasy przedwojenne (1913—14 rok).

| Nr. porząd. | Zawód           | Ilość członków rodziny | Zakład pracy                 | Ilość godzin pracy | Rodzaj płacy | Dochód miesięczny w rublach |                                               |                         | Wynagrodz. w naturze |
|-------------|-----------------|------------------------|------------------------------|--------------------|--------------|-----------------------------|-----------------------------------------------|-------------------------|----------------------|
|             |                 |                        |                              |                    |              | Zarobek stały               | Zarobek dodatkowy <sup>1)</sup>               | Zarobek żony lub dzieci |                      |
| 1           | Stolarz         | 4 (żona i 2 dzieci)    | Fabryka robót kościelnych    | 9                  | akord        | 60                          | nieokr. zarob. przy montaż. rzadkie fajeranty | —                       | —                    |
| 2           | "               | 3 (żona i 1 dziec.)    | Fabr. wagonowa               | 9                  | dniówka      | 60—72                       | "                                             | —                       | —                    |
| 3           | "               | 3 (żona i 1 dziec.)    | " stolarska                  | 8                  | "            | 60                          | "                                             | —                       | —                    |
| 4           | "               | 8 (żona i 6 dzieci)    | Własny warsztat              | nieokr.            | —            | dochody zmienne 72          | —                                             | —                       | —                    |
| 5           | Murarz          | 4 (żona i 2 dzieci)    | Firma budowlana              | 8                  | dniówka      | 72                          | —                                             | —                       | —                    |
| 6           | "               | 7 (żona i 5 dzieci)    | "                            | 8                  | "            | 87.50                       | —                                             | —                       | —                    |
| 7           | Szewc luksusowy | 3 (żona i 1 dziec.)    | Duży warsztat                | 12                 | akord        | 50.50                       | 10                                            | —                       | obuwie darmo         |
| 8           | Szewc szpilkowy | 1 (kawaler)            | Mały warsztat                | 11                 | "            | 50                          | nieokr. rep. w domu                           | —                       | —                    |
| 9           | "               | 7 (żona i 5 dzieci)    | Fabryka obuwia mechanicznego | 9                  | dniówka      | 56                          | —                                             | —                       | —                    |
| 10          | Polerownik      | 3 (żona i 1 dziec.)    | Fabr. platerów               | 8                  | akord        | 100                         | —                                             | —                       | —                    |
| 11          | Szlifierz       | 3 (żona i 1 dziec.)    | "                            | 9                  | "            | 82.50                       | —                                             | —                       | —                    |

Ekonrmista.

<sup>1)</sup> Pofajeranty, djety, wyjazdowe, premje i t. p.



| Nr. porząd. | Zawód           | Ilość członków rodziny | Wydatki miesięczne w rublach |            |                                |                         |                     |             |                  |          |       |              |
|-------------|-----------------|------------------------|------------------------------|------------|--------------------------------|-------------------------|---------------------|-------------|------------------|----------|-------|--------------|
|             |                 |                        | Zywność z opał. i światłem   | Mieszkanie | Ubranie i obuwie <sup>2)</sup> | Nauka i książki szkolne | Potrzeby kulturalne | Organizacje | Papierosy, wódka | Leczenie | Różne | Oszczędności |
| 1           | Stolarz         | 4 (żona i 2 dzieci)    | 30                           | 12         | 11.66                          | Szkola darmo            | 1                   | —           | 2                | 1.50     | 1.84  | —            |
| 2           | "               | 3 (żona i 1 dziec.)    | 30                           | 9          | 11.25                          | —                       | 1                   | 1           | —                | darmo    | 7.08  | 6.67         |
| 3           | "               | 3 (żona i 1 dziec.)    | 31                           | 7          | 10.84                          | 2                       | 2                   | 0.40        | 8                | —        | —     | —            |
| 4           | "               | 8 (żona i 6 dzieci)    | 54                           | 10         | 21                             | 6                       | 1                   | 1           | 1                | —        | 3     | —            |
| 5           | Murarz          | 4 (żona i 2 dzieci)    | 34.50                        | 6          | 24.16                          | 1                       | 2.60                | 1           | 6                | —        | 7     | —            |
| 6           | "               | 7 (żona i 5 dzieci)    | 46                           | 8          | 16.67                          | 4                       | 4                   | 0.80        | 5                | —        | 3.03  | —            |
| 7           | Szawc luksusowy | 3 (żona i 1 dziec.)    | 30                           | 12.50      | 5                              | —                       | 2                   | 0.50        | 3                | —        | 1     | —            |
| 8           | Szawc szpilkowy | 1 (kawaler)            | 24                           | 3          | 2.40                           | —                       | 1                   | 0.50        | 6                | —        | 1.40  | —            |
| 9           | "               | 7 (żona i 5 dzieci)    | 32                           | 8          | 9.20                           | —                       | 1                   | —           | 5.80             | —        | —     | —            |
| 10          | Polerownik      | 3 (żona i 1 dziec.)    | 38.60                        | 11         | (12) <sup>3)</sup>             | 10                      | 2                   | —           | (5)              | —        | (3)   | —            |
| 11          | Szlifierz       | 3 (żona i 1 dziec.)    | 44.60                        | 9          | 10.80                          | —                       | 4                   | 0.15        | 12               | 1.60     | 0.35  | —            |

<sup>2)</sup> Wydatek roczny podzielony przez 12. <sup>3)</sup> Cyfry w nawiasach są przypuszczalnymi wydatkami.



T A B L I C A B.  
Czasy wojenne (1916—17 rok).

| Nr. porząd. | { Zawód    | Ilość członków rodziny            | Zakład pracy                            | Ilość godzin pracy | Rodzaj płacy | Dochód miesięczny w markach |                                   |                                                             | Wynagrodz. w naturze   |
|-------------|------------|-----------------------------------|-----------------------------------------|--------------------|--------------|-----------------------------|-----------------------------------|-------------------------------------------------------------|------------------------|
|             |            |                                   |                                         |                    |              | Zarobek stały               | Zarobek dodatkowy                 | Zarobek żony lub dzieci                                     |                        |
| 1           | Stolarz    | 4 (żona i 2 dzieci)               | Służył w wojsku                         | —                  | —            | —                           | —                                 | —                                                           | —                      |
| 2           | "          | 3 (żona i 1 dziec.)               | Fabryka wagon. ewak. z firm. do Rosji   | 9                  | dniówka      | 486                         | 54                                | —                                                           | —                      |
| 3           | "          | 3 (żona i 1 dziec.)               | Woźny w Polizei                         | 12                 | "            | 187.50                      | —                                 | —                                                           | Boch. chleba i zupa    |
| 4           | "          | 7 <sup>1)</sup> (żona i 5 dzieci) | Prezydium Jako tłumacz niemiecki na wsi | nieokr.            | miesięczn.   | 150                         | w nat. (łapówki) datki od chłopów | syn jako pis. 30, córka nauczyc. 480, żona jako eksped. 65. | —                      |
| 5           | Murarz     | 4 (żona i 2 dzieci)               | Firma budowlana                         | 8—10               | dniówka      | 260                         | —                                 | —                                                           | dziennie ½ litr. mleka |
| 6           | "          | 8 <sup>2)</sup> (żona i 6 dzieci) | Szmulgował                              | nieokr.            | —            | Przecięt. 325               | —                                 | —                                                           | —                      |
| 7           | Szewc      | 3 (żona i 1 dziec.)               | Duży warsztat                           | 8                  | akord        | 600                         | —                                 | żona szyła 150                                              | —                      |
| 8           | "          | 1 (kawaler)                       | Mały                                    | 9                  | "            | 480                         | —                                 | —                                                           | Obuwie darmo           |
| 9           | "          | 6 (żona i 4 dzieci)               | W Magistracie jako robotnik             | 8                  | dniówka      | 210                         | —                                 | —                                                           | Deputat. mag.          |
| 10          | Polerownik | 3 (żona i 1 dziec.)               | Służył w wojsku                         | —                  | —            | —                           | —                                 | —                                                           | —                      |
| 11          | Szlifierz  | 4 (żona i 2 dzieci)               | "                                       | —                  | —            | —                           | —                                 | —                                                           | —                      |

<sup>1)</sup> Umarło jedno dziecko. <sup>2)</sup> Przybyło jedno dziecko.



[illegible]



T A B L I C A C.  
Czasy powojenne (Zima 1921—22 r.).

| Nr. porząd. | Zawód      | Ilość członków rodziny            | Zakład pracy                             | Ilość godzin pracy | Rodzaj płacy | Dochód miesięczny w markach |                      |                                         | Wynagrodz. w naturze |
|-------------|------------|-----------------------------------|------------------------------------------|--------------------|--------------|-----------------------------|----------------------|-----------------------------------------|----------------------|
|             |            |                                   |                                          |                    |              | Zarobek stały               | Zarobek dodatkowy    | Zarobek żony lub dzieci                 |                      |
| 1           | Stolarz    | 4 (żona i 2 dzieci)               | Fabryka stolarsk.                        | 8                  | dniówka      | 42.500                      | 17.500               | —                                       | węgiel tańszy        |
| 2           | "          | 3 (żona i 1 dziec.)               | Warsztaty tramwajowe w Związku Zawodowym | 8                  | "            | 58.000                      | 7.000                | —                                       | —                    |
| 3           | "          | 3 (żona i 1 dziec.)               | Własny warsztat                          | nieokr.            | miesięcznie  | 60.000                      | —                    | —                                       | —                    |
| 4           | "          | 7 (żona i 5 dzieci)               |                                          | —                  | —            | 50.000                      | —                    | syn stolarz 45.000, córka telef. 37.000 | —                    |
| 5           | Murarz     | 4 (żona i 2 dzieci)               | Firma budowlana                          | 8                  | dniówka      | 58.600                      | —                    | żona w Związku 11.000                   | —                    |
| 6           | "          | 9 <sup>1)</sup> (żona i 7 dzieci) | "                                        | 8                  | "            | 58.600                      | —                    | syn woźny, córka szyciem 42.500         | —                    |
| 7           | Szewc      | 3 (żona i 1 dziec.)               | Duży warsztat                            | 9                  | akord        | 77.000                      | —                    | —                                       | —                    |
| 8           | "          | 4 (żona i 2 dzieci)               | Mały                                     | 8                  | "            | 40.000                      | Dorywcze rep. w domu | —                                       | —                    |
| 9           | "          | 7 <sup>1)</sup> (żona i 5 dzieci) | Fabryka obuwia mechanicznego             | 8                  | dniówka      | 68.000                      | —                    | syn goniec 10.000                       | deputaty             |
| 10          | Polerownik | 2 <sup>2)</sup> (żona)            | Fabr. platerów                           | 8                  | "            | 30.000                      | —                    | żona w fabr. 40 000                     | deputaty             |
| 11          | Szlifierz  | 4 (żona i 2 dziec.)               | Fabr. tytuniowa                          | 8                  | "            | 57.500                      | Rzadkie fajer.       | —                                       | dep. i papie-rosy    |

<sup>1)</sup> Przybyło 1 dziecko. <sup>2)</sup> Zmarło 1 dziecko.



| Nr. porząd. | Zawód      | Ilość członków rodziny | • Wydatki miesięczne w markach |            |                  |                               |          |                  |                       |          |       |                   |
|-------------|------------|------------------------|--------------------------------|------------|------------------|-------------------------------|----------|------------------|-----------------------|----------|-------|-------------------|
|             |            |                        | Zywność z opałem i światłem    | Mieszkanie | Ubranie i obuwie | Nauka i ks. szkol. kulturalne | Potrzeby | Organi-<br>zacje | Papiero-<br>sy, wódka | Leczenie | Różne | Oszczę-<br>dności |
| 1           | Stolarz    | 4 (żona i 2 dzieci)    | 60.000                         | 320        | 3.300            | 600                           | 600      | 100              | 1.500                 | 1.250    | 2.000 | —                 |
| 2           | "          | 3 (żona i 1 dziec.)    | 50.000                         | 1.000      | 5.000            | 1.700                         | 1.700    | 100              | —                     | Darmo    | 4.700 | —                 |
| 3           | "          | 3 (żona i 1 dziec.)    | 50.000                         | 1.800      | 1.670            | —                             | 1.200    | —                | 6.000                 | "        | —     | —                 |
| 4           | "          | 7 (żona i 5 dzieci)    | 87.000                         | 1.000      | 30.000           | 3.000                         | 1.800    | 600              | 4.000                 | —        | 4.600 | —                 |
| 5           | Murarz     | 4 (żona i 2 dzieci)    | 48.000                         | 180        | 6.000            | 700                           | 2.000    | 280              | 10.000                | 1.250    | 3.000 | —                 |
| 6           | "          | 9 (żona i 7 dzieci)    | 69.000                         | 350        | 15.000           | 1.670                         | 5.000    | 280              | 5.500                 | 1.250    | 3.050 | —                 |
| 7           | Szewc      | 3 (żona i 1 dziec.)    | 47.500                         | 1.000      | 9.420            | 1.250                         | 1.500    | —                | 3.000                 | 1.250    | 750   | —                 |
| 8           | "          | 4 (żona i 2 dzieci)    | 29.200                         | 662        | 1.000            | —                             | 1.000    | 150              | 8.500                 | —        | 800   | —                 |
| 9           | "          | 7 (żona i 5 dzieci)    | 41.200                         | 100        | 14.300           | Darmo                         | 1.000    | 250              | 10.000                | 1.250    | 600   | —                 |
| 10          | Polerownik | 2 (żona)               | 48.000                         | 400        | 8.670            | —                             | 1.100    | 60               | (4.000)               | 2.500    | 5.270 | —                 |
| 11          | Szlifierz  | 4 (żona i 2 dzieci)    | 40.000                         | 600        | 5.580            | 250                           | 1.000    | 85               | 1.500                 | 1.232    | 7.253 | —                 |



Kosztem zatem wszystkich prawie pozycji wydatków wzrósł poważnie wydatek na samą żywność, opał i światło. Jest to niezmiernie wymowny obraz niemożności z zarobków powojennych zaspokojenia przez robotnika swych potrzeb w rozmiarach przedwojennych. By wyżyć, musi dziś pracownik najemny lwia część swego dochodu wydawać na artykuły spożywcze.

Czyni on to przede wszystkim kosztem odzieży, nauki dzieci i skromnych potrzeb kulturalnych.

W ankiecie bardzo często spotykaną odpowiedzią jest: „ubrania nie kupuje od początku wojny“. Zdzierają stare ubrania, nicuje, przerabia, łata i wciąż czeka lepszych czasów.

Przeważna część wydatków odzieżowych to wydatki na podtrzymanie starych ubrań oraz kupno obuwia i bielizny.

Znacznie obniżył się rozchód na mieszkanie. W przeciwieństwie do czasów przedwojennych, w wydatkach powojennych stanowi ona najniższy prawie odsetek. Jest to wynik niezmiernie ważnej dla robotnika ustawy o ochronie lokatorów, nie pozwalającej na dowolne podwyższanie komornego. Stosunek ten jednak wręcz się przekształci, gdy zgodnie ze złożonym już projektem w Sejmie ustawa będzie zmieniona, może nawet zniesiona. Wówczas wydatek mieszkaniowy poważnie obciąży budżet robotniczy.

Wydatki na naukę, na potrzeby kulturalne i na organizacje w stosunku do czasów przedwojennych obniżyły się. Wydatki na naukę polegają przeważnie na kupnie książek, gdyż, o ile to możliwe, dzieci robotników korzystają jedynie ze szkół początkowych, darmowych, które jednak z braku ustawy o powszechnym przymusowym nauczaniu nie ogarniają wszystkich dzieci.

Średnie szkoły prywatne przeważnie ze względu na swe wysokie wpisy dla dzieci robotniczych są niedostępne, do państwowych zaś dostęp bardzo trudny.

Potrzeby kulturalne polegają prawie wyłącznie na kupowaniu gazet, rzadziej na chodzeniu do kina, jeszcze rzadziej—do teatru. Wydatki na organizacje są niskie; są to składki członkowskie w związkach i partjach robotniczych.

Pozostały prawie na dawnym poziomie wydatki na papierosy i wódkę. Bez zadosyćuczynienia potrzebom tym, jak z poprzedniego widać, robotnik polski obejść się jeszcze nie umie. Mniej czy więcej zarabia, — swój podatek wódczany i tytoniowy musi



on uiścić. Nawet w czasach okupacyjnych, gdy często musieli robotnicy niedojadać, obyć się bez wódki i tytoniu nie mogli.

Zwiększyły się po wojnie wydatki na leczenie. Tłómaczy się to tem, że wobec wprowadzenia po wojnie Kasy Chorych z zarobków robotniczych ściągane są przymusowe składki do Kas. Przed wojną robotnik, o ile nie korzystał z bezpłatnej pomocy lekarskiej w miejscu pracy, rzadko kiedy uciekał się do lekarza; nawet gdy zachorował, leczył się domowymi sposobami, niekiedy u felczerów, a nawet znachorów.

Wreszcie znikły, rzadkie coprawda również przed wojną, składania pozostałości budżetowych do Kas Oszczędnościowych lub Przeworności.

Dziś świat pracowniczy niema z czego oszczędzać.

### III. Warunki życia domowego.

Już wyżej podane budżety rodzin robotniczych dają podstawowe tło życia domowego. Wzrastający udział żony i dzieci w zarabkowaniu zmienia przeważnie ich stanowiska w rodzinie na bardziej niezależne od jej głowy, a więc stawia tych członków rodziny w bardziej równym stosunku do głowy rodziny. Jednocześnie zaś, gdy potrzeba zarobku wypędza codziennie żonę i starsze dzieci z domu na czas roboczy, dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym wobec braku ochron i szkół pozostają bez opieki domowej przeważnie pod wpływami ulicy.

Zmiany wojenne i powojenne we wzajemnym ustosunkowaniu poszczególnych pozycji wydatków, z których lwia część pochłania żywność, a minimalną potrzeby kulturalne, wytwarzają warunki życia z dnia na dzień, od wypłaty do wypłaty zarobku, bez żadnych wogóle pozostałości na gorszą godzinę. Jednocześnie wobec spadku waluty maleje zaufanie do wartości pieniądza, rośnie niewiara w celowość oszczędzania i wogóle jakiegokolwiek rachunku domowego. Stąd też zmniejsza się znacznie przywiązanie do życia domowego (ustalonego), z planem na dalszą metę. U jednych stan taki nie zdejmuje z czoła troski o najbliższą przyszłość prawie ani na chwilę, u innych wytwarza się nastrój w kierunku przeciwnym niedbania o jutro. U natur szukających poza sobą pociechy w troskach, a nie znajdujących wyjaśnienia przyczyn niedoli życia, wzmogła się religijność, inni nie mogą się wyzbyć kosztownego ukojenia w trunku.



Wszystkie te nastroje występują tem mocniej na tle złych wogóle warunków mieszkaniowych, zwłaszcza w b. Kongresówce.

Daje temu wyraz ogólny ks. Aleksander Wójcicki w swych pracach drukowanych, oraz dr. Tchórznicki, Polak, Adolf Suligowski.

Przed wojną mieszkania były wogóle drogie, a stosunkowo najdroższe były mieszkania małe 1 lub 2 pokojowe; zamiast  $\frac{1}{7}$  do  $\frac{1}{6}$  zarobku, komorne wynosiło do  $\frac{1}{3}$ ; w dodatku małych mieszkań w miastach było bardzo mało. Przeważnie są to sutereny, rzadziej poddasza.

W roku 1891 było w Warszawie mieszkań suterenowych 5.740, z których 61% nosiły wyraźny ślad wilgoci, mieściły się one przeważnie w ziemi, przesiąkniętej wodą zaskórą. Zamieszkiwało te podziemia 28.724 osoby, a więc przeciętnie 5 osób w takim mieszkaniu jednoizbowym. Skupienie w lokalach jednoizbowych wynosiło wogóle 4,2.

W miarę szybkiego przetwarzania się Kongresówki z kraju rolniczego na przemysłowy, robotnicza ludność miast szybko wzrasta, gdy bowiem w roku 1872 wynosiła 10% całej ludności, w r. 1918—około 33%; stąd też następuje przepełnienie mieszkań najuboższych, których ilość nie zwiększa się w stosunku do zapotrzebowania, wskutek czego warunki mieszkaniowe rodzin robotniczych stale pogarszają się.

Dr. Światłowski daje ich obraz bardzo wymowny. „Żadna dobra, pocziwa myśl nie może powstać i utrzymać się w tych wstrętnych legowiskach. Uczucia rodzinne zanikają tam bezpowrotnie, nędzarz wraca do sutereny ze wstrętem i przy pierwszej sposobności ucieka do szynku. Żona jego i dzieci również nie cierpią ogniska domowego, gdyż jest im ono wstrętne i cuchnące“.

T. Toeplitz w broszurce „Kłęska mieszkaniowa i próby jej usunięcia“, Warszawa, 1920, podaje, że w Warszawie w roku 1919 mieszkania małe o 1, 2 i 3 izbach wynoszą w śródmieściu 72,64% a na przedmieściach 96,89%. W okolicach podmiejskich skupienie przeciętne w mieszkaniu jednoizbowym wynosi 3,7 osób, a takich mieszkań jest 61%.

Są to przeważnie mieszkania prywatne z wolnego najmu. Fabrycznych t. j. pobudowanych przez przedsiębiorstwa fabryczne dla swoich robotników i oddawanych bądź bez zapłaty (jako część zarobku w naturze), bądź za opłatą z opałem i światłem lub bez,



Warszawa wogóle nie posiada. Miasto Łódź z całym okręgiem posiada ich niewiele; lepiej nieco przedstawiają się liczebnie w przemyśle górniczym t. zw. kolonie robotnicze, znośniej w cukrownictwie, gdzie około 46% robotników otrzymuje mieszkania.

Stan mieszkań robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim opisuje sekretarz Związku Zawodowego robotników w przemyśle górniczym, Jan Stańczyk: „Długie dwupiętrowe budynki, mieszczące w sobie po kilkadziesiąt rodzin, ścieśnione jeden przy drugim, stoją w kałuży błota. Przed oknami stoją ustępy i stajenki, z których wskutek braku kanalizacji wydobywają się nieczystości. Wewnątrz brudne, wilgotne, ciasne, brak wodociągów i zlewów; woda staje się czymś, czego używać nie można“.

Zimą mokre robocze ubrania dla wysuszenia rozwieszone w izbie nigdy nie wysychają zupełnie, a użyte stale w stanie wilgotnym stają się wylęgarnią wszy, z którymi żona robotnika daremnie walczy, a w końcu cała rodzina ulega zawszeniu i staje się podatnym gruntem zaraźliwych chorób.

B. Waśniewski podaje, że w cukrowniach mało jest mieszkań, które przedstawiały by się całkowicie znośnie. Przeważnie panuje w nich wilgoć, brak podłóg lub asfalt zamiast podłogi, brak światła; w mieszkaniu jednoizbowym zamieszkuje średnio 3,3 do 7,5 osób. Nie lepsze są mieszkania robotników rolnych, nawet w b. zaborze niemieckim, gdzie zaczęto sprawę tę posuwać ku lepszemu. Dalsky w Landwirtschafliche Jahrbücher Heft. I, 1917 r. pisze: „We wszystkich czterech okręgach (przezemnie zbadanych) dziś jeszcze znajdują się mieszkania, o których się nie wie, czy one służyć mają ludziom czy zwierzętom, czy wogóle komukolwiek jako schronienia“.

W tych warunkach idzie na marne, tak wysoce ceniona w wielu krajach, duża płodność robotnika polskiego. Ks. Wójcicki podaje liczbę dzieci w polskiej rodzinie robotniczej 3 do 5.

Wśród pracowników kopalnianych stan rodziny w środku roku 1919 przedstawiał się w cyfrach następujących: 23,6% samotnych, 11,9% z 2 osób, 15,7% z 3 osób, 16,8% z 4 osób, 14,5% z 5 osób, 9,4% z 6 osób, 5,2% z 7 osób, 2,1% z 8 osób, 0,7% z 9 osób i 0,7% z 10 osób.

Na dietną rodzinę stałego robotnika Magistratu m. Warszawy według spisu w listopadzie 1920 r. przypadało przeciętnie



2,5 dziecka. Co do składu rodziny robotnika rolnego danych niema, lecz na wsi wogóle płodność jest znacznie większa.

Do przeciętnej ilości członków rodziny powinno być zastosowana i wielkość mieszkania. Jednak zjawiskiem stałym jest przepełnienie mieszkania robotniczego, zwłaszcza, że przy rodzinie, jako lokatorce, mieszkają jeszcze „kątem“ sublokatorzy. Typ dotychczas normalny—to mieszkanie jednoizbowe. Rzadkością są dwuizbowe w rodzaju nowych mieszkań dla robotników rolnych w byłym zaborze niemieckim, które składają się z głównej izby, z kwadraturą 20 do 25 m. kw., kuchni od 15 do 20 m. kw., z sionki o 8 m. kw. i strychu, lub domów fabrycznych w poszczególnych wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych.

Żądanie takiego mieszkania zjawia się w umowach zbiorowych np. służby folwarcznej i ziemian w powiecie Wrzesińskim (Poznańskie) z dnia 16 maja 1919 r. punkt 129: „mieszkanie wolne, składające się conajmniej z jednej izby i komory, względnie kuchni w dobrym stanie i chlewki dla trzody i drobiu“. Dotąd w wielu jeszcze miejscach trzoda i drób współżyją z właścicielami w sionce, na strychu, a nawet w izbie.

Obecna ustawa sejmowa o „ochronie lokatorów“ jest bardzo korzystna dla robotników, gdyż komorne jest stosunkowo dużo mniejsze, niż przed wojną i lokatorzy nie są pozbawieni swych mieszkań. Z chwilą jednak zmiany tej ustawy w kierunku wolnego najmu, bez kompensat odpowiednich w zarobkach i przed rozbudową miast, warunki mieszkaniowe wywołać mogą przewrót w życiu robotniczym i pracowniczym wogóle.

Ton życia domowemu nadaje przeważnie głowa rodziny — karmiciel; atmosfera godności fachowej zależy od powagi danego fachu w środowisku miejscowym lub szerszym. Odgrywa rolę czasem tradycja np. górnika, dziedziczenie fachu z ojca na syna, lub cechowa.

Czystość mieszkania robotniczego i samych mieszkańców pozostawia wiele do życzenia. Mycie odbywa się w domu przeważnie „pod kranem nad zlewem“, o ile jest wodociąg, lub na misce w sionce lub w izbie często przez polewanie wody na ręce myjącego się przez drugą osobę, lub nabranej w usta. Mężczyźni myją się w miejscu pracy po robocie.



Ubranie łatane raczej, niż dziurawe; pokutuje jeszcze „szczątkowa” niechęć do ubrania roboczego przy pracy. Jedzenie odbywa się przeważnie wspólnie z jednej miski całej rodziny, z wyróżnieniem nieraz ojca. Spanie we wspólnych łóżkach i na ziemi przeważnie bez zmiany koszuli. Życie towarzyskie w formie współobcowania w mieszkaniu rozwinięte jest bardzo nieznacznie. Odwiedzają się wzajemnie po pracy lub w święta przeważnie sąsiadki najbliższe, chętnie uprawiając ploteczki.

Mężczyźni chodzą do knajpy na pogawędkę, bardziej wyrobieni do klubu lub związku zawodowego. Chodzenie do kościoła, zwłaszcza na odpusty na wsi, traktowane jest jednocześnie jako rozrywka kulturalna. Do teatru chodzą robotnicy bardzo rzadko, częściej do kinematografu. Zabawa taneczna w mieszkaniu bywa rzadko wprost z braku miejsca; częstsze są na wsi, gdzie służba folwarczna wybiera większe mieszkanie i muzykę opłaca wspólnie. Uroczystości rodzinne, jak wesele, chrzciny, a nawet pogrzeb obchodzone są dość uroczyście z sutem przyjęciem, obfitującym w trunki.

Gazeta nabywana i czytana jest chętnie, nawet gdy dorośli czytać nie umieją, odczytują ją dzieci. Wogóle życie kulturalne rodzin robotniczych jest nikłe jeszcze, jak widać z przytoczonych budżetów domowych; żywszem tętnem bije w środowisku wielkoprzemysłowym, niż w małych miastach lub na wsi; dążenia jednak o szerszym zakresie przejawiają się coraz wyraźniej, jak tego dowodzą stawiane przez robotników żądania w projektach do umów zbiorowych.

#### IV. Zdrowotność.

Ważniejsze czynniki, warunkujące zdrowotność klasy pracowniczej, omówione były poprzednio, a mianowicie sprawa mieszkaniowa i odżywiania. Sprawa mieszkaniowa była bardzo niepomysłna i przed wojną, powodując dość często objaw chorobowy od dzieciństwa, zwłaszcza krzywicy, skrofulów i t.p. Do tego czynnika dołączyło się w czasie wojny stałe niedojadanie i ziębnienie w zimie wobec braku opału. Oba te czynniki wywoływały chorobowość i śmiertelność zastraszającą, głównie w miastach i ośrodkach przemysłowych. Wprost fatalnie zaznaczyły się czasy okupacji, zwłaszcza niemieckiej. Dzieci, które już chodziły, przestawały



chodzić, kobiety traciły perjody, ludzie snuli się po ulicach nie-  
dołężnie z troską i rozpaczą w oczach, zwłaszcza w dzielnicach  
robotniczych.

Przeto gdy w latach 1909 — 1913 roczna liczba zgonów  
w Warszawie choć znaczna bo 18,7 na 1.000 mieszkańców,  
wzrosła w roku 1914—do 18,4, w r. 1915—do 24,4, w r. 1916—  
do 23,7, a w r. 1917 — aż do 41,4.

Dzieci umierały średnio rocznie na 10.000:

|                | w wieku 3 lat, 4 lat, 5 lat, 5—10 lat, 10—15 l. |      |     |      |      |
|----------------|-------------------------------------------------|------|-----|------|------|
| w r. 1909—1913 | 7,9                                             | 4,4  | 3,2 | 6,7  | 3,3  |
| w r. 1917      | 20,0                                            | 13,1 | 9,6 | 24,1 | 13,1 |

Śmiertelność wśród ludności Warszawy poza dziećmi do  
2 lat, była w roku 1917 naogół przeszło 3 razy większa niż w la-  
tach 1909—1913.

Wypadki śmiertelności z wycieńczenia były częste: w 1917 r.  
2.550, t. j. więcej niż z tyfusu plamistego; czerwonka grasowała  
mocno. Na uwiad starczy umarło na 10.000 m. w 1913 r. 11,74 osób,  
w 1914 r. 13,68, w 1915 r. 18,40, w 1916 r. 24,70. Najpowszech-  
niejsza wśród klasy robotniczej choroba—gruźlica w 1914 i 1915  
roku porywać zaczęła coraz więcej ofiar, lecz mniej, niż choroby  
zakaźne; zaś w roku 1916 przybrała ona rozmiary istnej epidemii,  
powodując liczbę zgonów, większą, niż wszystkie choroby zakaźne  
razem wzięte.

Gdy liczba zgonów z suchot płucnych na 10.000 mieszkań-  
ców w Warszawie wynosiła w 1913 roku 20,75, w 1914—21,32,  
w r. 1915 już 31,90, w roku 1916 — 48,50, a w pierwszym tylko  
półroczu 1917 r.—113,50. Gruźlica wszelkich postaci pochłonęła  
w 1917 r. 23,5% ogólnej ilości zmarłych.

Cirześcjanie zapadali na gruźlicę częściej niż żydzi, wśród  
których wogóle śmiertelność jest mniejszą.

Bardzo charakterystyczne zestawienie śmiertelności z gruźlicy  
w Warszawie podaje dr. Gantz w swym referacie w Towarzystwie  
Pedjatricznym w roku 1921 (patrz. tablica na str. nast.).

Brak mydła, bielizny i środków dezynfekcyjnych uniemożli-  
wiają walkę z zarazą.

Ten straszny stan zdrowotny dotknął daleko więcej przed-  
mieścia, gdzie zgórą 90% nieruchomości nie posiada wodociągów  
i kanalizacji, oraz wogóle okręgi zamieszkałe przez proletarijat



Odsetki śmiertelności ogólnej z gruźlicy p/g wieku ludności miasta Warszawy.

| R O K       | 0—1 | 1—5  | 5—10 | 10—20 | 20—30 | 30—40 | 40—50 | 50—60 | 60—70 | 70  | Uwagi |
|-------------|-----|------|------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-----|-------|
| 1909        | 8,8 | 23,7 | 5,8  | 9,8   | 14,7  | 10,9  | 11,4  | 8,7   | 3,7   | 1,4 |       |
| 1910        | 8,7 | 20,3 | 6,4  | 10,2  | 16,2  | 11,2  | 12,1  | 8,6   | 4,8   | 1,3 |       |
| 1911        | 7,2 | 22,7 | 6,5  | 10,3  | 15,7  | 11,1  | 11,4  | 9,1   | 4,4   | 1,4 |       |
| 1912        | 8,0 | 19,9 | 6,3  | 10,2  | 16,0  | 11,6  | 11,6  | 9,3   | 5,1   | 1,9 |       |
| 1913        | 6,8 | 19,9 | 6,8  | 10,0  | 16,5  | 12,2  | 10,8  | 9,1   | 5,1   | 2,0 |       |
| 1914        | 6,0 | 20,4 | 6,0  | 11,7  | 16,0  | 13,1  | 11,0  | 8,9   | 4,8   | 2,1 |       |
| Przeciętnie | 7,6 | 21,1 | 6,3  | 10,4  | 15,9  | 11,7  | 11,4  | 8,9   | 4,8   | 1,7 |       |
| 1916        | 2,4 | 15,6 | 8,9  | 15,1  | 15,8  | 10,9  | 11,7  | 10,3  | 6,3   | 2,8 |       |
| 1917        | 2,0 | 16,3 | 10,6 | 16,6  | 14,7  | 10,4  | 10,8  | 11,3  | 5,6   | 1,8 |       |
| 1918        | 1,4 | 10,9 | 11,5 | 16,3  | 17,0  | 12,2  | 11,4  | 11,4  | 5,7   | 2,2 |       |
| 1919        | 3,2 | 10,7 | 9,8  | 16,5  | 19,5  | 13,4  | 10,8  | 9,8   | 4,6   | 1,7 |       |
| Przeciętnie | 2,2 | 13,4 | 10,2 | 16,1  | 16,8  | 11,7  | 11,2  | 10,7  | 5,5   | 2,1 |       |
| 1920        | 7,3 | 9,0  | 6,7  | 14,6  | 17,7  | 14,3  | 11,5  | 11,4  | 5,8   | 1,5 |       |

Tablicę powyższą dr. Gantz zaopatruje uwagami następującymi:

Nagłe zmniejszenie się odsetka śmiertelności w ciągu wojny—od 0 do 1 i od 1 do 5 lat tłumaczy się: 1) spadkiem liczby narodzin, 2) wzrostem śmiertelności w innym wieku, 3) karmieniem piersią matki i „Kroplą Mleka“.

Jednak, według doktora Kopcia, co trzecie dziecko w piątym roku życia w Warszawie naskutek wojny było chore na gruźlicę (Pedjatrja tom I, 21).



polski i żydowski, niż okręgi śródmiejskie, gdy bowiem w roku 1917 na 10.000 mieszkańców w śródmieściu umarło z duru brzusz-  
nego 3,2, a z czerwongi — 28,6, to na przedmieściach z duru  
brzuszego 5,2, z czerwongi zaś 32,6.

Główną więc ofiarą fatalnych warunków wojennych w Polsce  
była klasa pracownicza. Sami okupanci dają temu świadectwo;  
np. w piśmie Urzędu Węglowego (Ost Warschau) do Generał-Guber-  
natorstwa Warszawskiego z dnia 2/XI.1917 r. podano, że choro-  
bowość w zakładach ważnych pod względem wojennym zwię-  
kszyła się znacznie:

|                   |       |   |       |                    |       |   |         |
|-------------------|-------|---|-------|--------------------|-------|---|---------|
| Gazownia I-a w r. | 1913  | — | 1917. | Gazownia II-a w r. | 1913  | — | 1917    |
| Liczba robotników | 386   |   | 329   |                    | 322   |   | 310     |
| „ dni choroby     | 1.220 |   | 2.242 |                    | 1.035 |   | 2.432   |
| na 1 robotn. dni  | 3,16  |   | 6,8   |                    | 3,21  |   | 7,83    |
| wzrost            |       |   | o 15% |                    |       |   | o 133%. |

Liczba zgonów w Gazowni I w ciągu roku 1916 wyniosła  
16, w ciągu 9½ miesięcy 1917 roku 26, w Gazowni II w 1916 r.  
20, a w ciągu 9½ miesięcy 1917 r. 33. Choroby weneryczne, które  
stałe grasowały dość znacznie wśród warstw robotniczych, dały się  
podczas wojny jeszcze bardziej we znaki.

W roku 1919 liczba zmarłych na gruźlicę wśród dorosłych  
(20 — 40 lat) jeszcze wzrosła. Rok 1920 przedstawia naogół pod  
tym względem powrót do warunków przeciętnych przedwojennych.  
Oczywiście miało tu wpływ liczbowy wymarcie w latach 1916—  
1917 organizmów słabych i wśród dzieci (1—5 lat), oraz mniejsza  
liczba narodzin, zwłaszcza wśród proletariatu, który w tych latach  
powstrzymywał się od ożenku i płodzenia dzieci.

Do wszystkich zobrazowanych warunków zdrowotnych życia  
codziennego ludności robotniczej dołączyć należy higieniczne wa-  
runki środowiska pracy, w którym pracownik spędza conajmniej  
8 godzin dziennie. Stan higieniczno-sanitarny zakładów przemy-  
słowych kontrolowany jest przez Inspekcję Pracy. W każdym  
z b. zaborów obowiązywały odmienne przepisy, które warunko-  
wały stan zdrowotny miejsc pracy. Inspekcja Pracy stwierdziła  
w Warszawie w r. 1919 i 1920 ogólną ciasnotę pomieszczeń, zwłaszcza  
wobec kryzysu mieszkaniowego, w wielu zakładach niewystarczające  
światło dzienne, brak wentylacji nawet w warsztatach, wymagają-  
cych przewietrzania (26 na 100), lub niewystarczającą (21 na 100);  
10,5% zakładów nie posiadało w r. 1919 kanalizacji, stwierdzono



brak podłóg, okapów nad ogniskami, brak szatni w połowie zakładów, kąpiele spotkano tylko w 10 zakładach, a  $\frac{1}{4}$  nie posiadała nawet prymitywnych umywalni.

Jeszcze gorsze warunki zdrowotne stwierdzono w przedsiębiorstwach prowincjonalnych np. w obwodzie Radomskim w r. 1920 brak szatni w 88 na 100 zakładów, brak klozetów w 31%, jadalni w 81%, umywalni w 86%, kąpieli w 95%.

Co do ubezpieczenia od wypadków, stwierdzono sporo odstępstw od przepisów obowiązujących, a więc, dużą możliwość pożaru, w kopalniach niedostateczne odwadnianie, zaniedbany stan lin wyciągowych, brak ochron i osłon przy pędniach i ruchomych częściach silników, brak poręczy przy schodach i t. p.

Naogół zakłady większe, pod względem zdrowotnym i bezpieczeństwa środowiska pracy, przedstawiają się znacznie lepiej, niż przedsiębiorstwa drobne, bardziej odporne względem przepisów. Najgorzej przedstawiają się zakłady, uruchomione w czasie okupacji.

Stała pomoc lekarska, zasadniczo należna robotnikom w zakładach przemysłowych, była w bardzo wielu wypadkach niewystarczającą przed wojną, a zwłaszcza w czasie wojny. Po wojnie wchodzi stopniowo w życie sejmowa ustawa o Kasie Chorych, która zapewnia stałą pomoc lekarską i lekarstwa wszystkim pracownikom najemnym.

Jeżeli zestawić ujemne warunki zdrowotne w mieszkaniu robotniczym z niezadowalającymi w środowisku pracy, otrzyma się splot czynników, niepozwalający na należyty rozwój fizyczny warstw pracujących w Polsce.

---

Prace, z których korzystano przy niniejszem opracowaniu.

Rocznik Statystyczny Król. Polskiego za 1915 r. E. Strasburgera. Warszawa, 1916 r.

Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Cz. I, 1920/21 G. U. S. A. Krzyżanowski i K. Kumaniecki: Statystyka Polska. Kraków, 1915 r. Encyklopedia Polska. Geografia fizyczna ziem polskich i charakterystyka fizyczna ludności. Tom I, Kraków, Warszawa, Lublin.

Inż. A. Szczepanowski: Widoki i drogi rozwoju gospodarczego ziem Polski. Lwów, 1919 r.

St. Koszutski: Wielki przemysł w Polsce.

L. K. Fiedler: Przemysł wielkopolski. Poznań, 1921 r.

Sprawozdanie Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 1920 r.



Dzieje gospodarcze Polski Porozbiorowej, T. II pod red. St. A. Kempnera. Warszawa, 1922 r.

E. Romer: Atlas geograficzno-statystyczny ziem Polski. W-wa, Kraków, 1916 rok.

E. Romer et J. Weinfeld: Annuaire statistique polonais. Cracovie, 1917.

Woycicki: La classe ouvriere dans la grande industrie Louvain. Paris, 1909.

Rocznik Wydziału Statystycznego Magistratu m. Warszawy na rok 1916 i 1917. Warszawa, 1918/19 r.

A. Rose: Kwestja robotników rolnych. Poznań, 1919 r.

E. Lipiński: Le probleme du travail en Pologne. W-wa, 1921 r.

St. Górski: Sprawa robotnicza. Warszawa, 1906 r.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska: Przyczynki do kwestji robotniczej w Polsce. Warszawa, 1920 r.

Sprawozdanie Sekcji Żywnościowej m. Warszawy za 1916 r. Warszawa, 1916 rok.

Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy za r. 1916. Warszawa, 1917 r.

Sprawozdanie Min. Aprowizacji w zakresie obrotu ziemiopłodami na rok 1919/20. Warszawa, 1920 r.

Kalendarzyk Polityczno-Historyczny m. Warszawy na 1917 r. W-wa, 1917 r.

Kieszonkowy Kalendarzyk Informacyjny na r. 1921. Warszawa, Z. R. S. S. i Z. Z. K.

Kalendarz Robotniczy P. P. S. na r. 1922. Warszawa, 1922 r.

Kalendarz Robotniczy na r. 1918 „Głosu Robotniczego“.

M. Lewy: Prawo przemysłowe i robotnicze. Warszawa, 1918 r.

G. Simon: La legislation ouvrière de la Republique Polonaise. Varsovie 1921.

Inż. Fr. Sokal: Płace pracowników miejskich w Warszawie na tle drożyzny. Warszawa, 1918 r.

Dr. M. Bornsteinowa: Płace i ruchy robotnicze w Warszawie na tle czynności niem. Kom. płac. Warszawa, 1919 r.

M. Hertz: Łódzki Bataljon Robotniczy. Łódź, 1918 r.

T. Szturm de Sztrem: Zagadnienia pracy wobec wojny (Praca Społeczna № 3) 1918 r.

T. Szturm de Sztrem: Walka o płace zarobkowe. Warszawa, 1922.

B. Waśniewski: Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego. Warszawa, 1911 r.

M. Biesiekierski i B. Nakoniecznikoff: Wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby i płac roboczych w Warszawie od początku wojny do sierpnia 1919 r. (Biul. M. P. i O. Sp.) № 5, 1919 r.

M. Bornsztajn-Łychowska i Z. Skokowski: Memorjał o znaczeniu gospodarczem Polski (Praca i Opieka Społeczna № 1, 1921 r.).

M. Bornsztajn-Łychowska i St. Rzewuski: Ceny artykułów spożywczych a płace robotnicze w Warszawie w latach 1914—1921. (Praca i Opieka Społeczna № 1 1921 r.)



Dr. J. Kodisowa: Statystyka robotników miejskich st. m. Warszawy w r. 1920 (Dziennik Zarządu m. Warszawy № 74, 1921 r.)

A. Landy: Stan organizacji zawodowej klasy pracującej w Polsce (Biul. M. P. i O. S. № 5 1919.)

K. Dagnan: Pracownicze Związki Zawodowe w Polsce w r. 1921 (Praca i Opieka Społeczna Nr. 1, 1922.)

Memorjał w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych. Warszawa, 1920 rok.

L. Landouzy et H. et M. Labbé: Alimentation rationnelle et économique de travailleurs parisiens.

Materiały niedrukowane: Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa; Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Apropowizacji, Państwowego Instytutu Geologicznego, Głównego Urzędu Statystycznego oraz Urzędu emigracyjnego.

Czasopisma Głównego Urzędu Statystycznego: Miesięcznik Pracy, Statystyka Pracy, Miesięcznik Statystyczny; Przegląd Gospodarczy, Przegląd Górniczo-Hutniczy, Przemysł i Handel, Ekonomista, Dziennik Zarządu m. Warszawy, Biuletyn Ministerstwa Zdrowia Publicznego i inne.

Sprawozdanie Centralnej Komisji Zw. Zaw. z r. 1920/21. W-wa 1922 r.

Materiały do projektu realizacji powsz. nauczania pod red. M. Falskiego Warszawa, 1921